

MARIA STARNAWSKA

*Instytut Historii
Akademii Podlaskiej w Siedlcach*

DZIEJE KOŚCIOŁA KRAKOWSKIEGO — HISTORIA INSTYTUCJI CZY HISTORIA ŻYCIA RELIGIJNEGO WSPÓLNOTY?

Ks. Bolesław Stanisław Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1-3, Kraków 1998-2000, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, ss. 748 + 674 + 565

Diecezja krakowska doczekała się monumentalnego przedstawienia swoich dziejów. Spośród diecezji na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej tak obszerną syntezą w nauce powojennej może się poszczycić tylko poznańska¹. Inne biskupstwa dysponują skromniejszymi zarysami². Recenzowana praca nie jest ukończona, Autor nie zdążył, przed śmiercią na jesieni ub. roku, ogłosić zapowiadanego czwartego tomu, którego planowaną zawartość sygnalizował na wstępie³. Wyrażając żal z powodu odejścia Autora, warto jednak podjąć dyskusję nad częścią już wydaną, do czego uprawniają obszerność ogłoszonych drukami tomów i waga poruszonych w nich problemów. Rozmiary dzieła, bogactwo zawartych w nim informacji, niekiedy bardzo szczegółowych, i uwzględnienie bardzo licznych źródeł archiwalnych sprawiają, że niemożliwe jest skontrolowanie wszystkich ustaleń Autora. Niemniej na podstawie opublikowanej już części można wyrobić sobie pogląd na koncepcję dzieła i metodę pracy Bolesława Kumora, toteż tym głównie sprawom poświęcone będą niniejsze uwagi. Szczegółowe kwestie poruszone w książce zostaną omówione selektywnie, a pisząca te słowa jest świadoma, że w niniejszym tekście nie jest możliwe przedyskutowanie wszystkich wątpliwości nasuwających się przy lekturze książki.

Uznanie budzi szerokość kwerendy, na której oparto pracę. Poza źródłami drukowanymi uwzględniono w niej materiały pochodzące ze wszystkich archi-

¹ J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1, Poznań 1959, t. 2, Poznań 1964. Równie obszerne dziewiętnastowieczne opracowania dziejów diecezji wrocławskiej i lubuskiej, nieodpowiadające już wymogom dzisiejszej nauki. Por. J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, t. 1-3, Breslau 1860-1868; W. Wohlbrück, *Geschichte des ehemaligen Bistums Lebus und des Landes dieses Namens*, Berlin 1829.

² T. Żebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976; A. Weiss, *Organizacja diecezji lubuskiej w średniowieczu*, Lublin 1977; A. Szorc, *Dzieje diecezji warmińskiej (1243-1991)*, Olsztyn 1991; L. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983; J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenia*, Poznań 1972; G. Błaszczuk, *Diecezja żmudzka od XV do początków XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993; A. Liedtke, *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej do roku 1945*, Pelplin 1994; K. Dola, *Dzieje Kościoła na Śląsku*, cz. 1: *Średniowiecze*, Opole 1996. Dziejom archidiecezji gnieźnieńskiej poświęcono niedawno zbiór wartościowych artykułów, który jednak z założenia nie tworzy syntezy. Por. *1000 lat Archidiecezji Gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000.

³ B. S. Kumor, *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, t. 1, Kraków 1998, s. 20.

wów diecezjalnych na obszarze historycznej diecezji krakowskiej, z Archiwum Watykańskiego i Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu. Prezentacja tak obszernego materiału rękopiśmiennego jest pożyteczna dla badaczy dziejów Kościoła, gdyż ułatwia orientację w bogatych i rozproszonych w kilku archiwach zbiorach. Natomiast wykorzystana przez Autora literatura przedmiotu, chociaż obfita, wykazuje pewne luki, widoczne przy rozpatrywaniu niektórych zagadnień szczegółowych.

Najobszerniejsza część, cały t. 1 i prawie połowa t. 2, poświęcona diecezji jako całości i centralnym instytucjom diecezjalnym, omawia początki chrześcijaństwa na obszarze przyszłej diecezji krakowskiej i samego biskupstwa, jego terytorium, ludność, uposażenie, działalność urzędu biskupiego i jego relacje z Kościołem powszechnym i polskim oraz z państwem, katedrę, kapitułę katedralną i synody diecezjalne. Dalej prezentowane są poszczególne instytucje działające na obszarze diecezji: w t. 2 — kolegiaty i parafie krakowskie, w t. 3 — kolegiaty poza Krakowem, kolegiaty nazwane przez Autora „szczątkowymi” i uczelnie diecezjalne. T. 4 miał objąć organizację terytorialną diecezji z szerokim uwzględnieniem duszpasterstwa parafialnego. Każda z instytucji omawiana jest według schematu: data i okoliczności powstania, uposażenie, obsada personalna, działające przy niej instytucje „wtórne” (fundacje, altarie, bractwa, kapele, szkoły etc.), wyposażeńie świątyni, odprawiane tam nabożeństwa. Ze względu na stan zachowania źródeł nie zawsze wszystkie elementy tego schematu zostały wypełnione, co oczywiście nie obciąża Autora. Instytucje prezentowane są nie w układzie chronologicznym według lat ich powstania, lecz według ich pozycji w hierarchii, niezależnie od tego, czy osiągnęły ją w wiekach XII czy XV, a instytucje jednakowej rangi szeregowane są nie według czasu ich powstania (z wyjątkiem rozdziału o kolegiatach poza Krakowem), ale według znaczenia w danej grupie hierarchicznej. Dzieje każdej instytucji omawiane są w sposób ciągły od jej powstania do końca okresu objętego badaniami lub do kresu działalności, jeśli nastąpił on przed 1795 r.

Konstrukcja pracy wskazuje, iż Autor rozumie dzieje diecezji jako sumę dziejów poszczególnych instytucji kościelnych, działających niemal w izolacji od siebie. Takie rozumienie dziejów Kościoła i jego części, jaką jest diecezja, budzi szereg wątpliwości i pytań.

Najważniejszy, fundamentalny problem w dyskusji nad omawianą pracą stanowi właśnie koncepcja dziejów Kościoła i to, co historyk pod pojęciem Kościoła rozumie. Traktowanie Kościoła jako Mistycznego Ciała Chrystusa i Misterium Zbawienia leży w kompetencji teologów⁴ i nie ma potrzeby zajmować się tym aspektem sprawy na łamach świeckiego czasopisma historycznego. Badacze dziejów Kościoła uprawiający tę dziedzinę nauki w ramach teologii deklarują, zgodnie z dokumentami soborowymi i Kodeksem Prawa Kanonicznego, że winna ona być uprawiana według metodologii przyjętej w ogóle w naukach historycznych⁵. Stwarza to wspólną płaszczyznę badawczą dla historyków kościelnych i świeckich. Otóż właśnie na gruncie tej płaszczyzny zaprezentowana wizja dziejów Kościoła wydaje się zbyt jednostronna i niewystarczająca. Kościół czy jego część — diecezja, to nie tylko zbiór powstałych w różnym czasie kolegiat czy kaplic, które posiadały określone uposażenie i zobowiązane były do zorganizowania pewnej liczby nabożeństw, lecz także zhierarchizowana wspólnota ludzi ochrzczonych, której podstawowym celem jest życie religijne w formach właściwych dla każdego stanu i szczebla hierarchii tej wspólnoty, zmieniających się

⁴ C. Bartnik, *Historia Kościoła*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, red. J. Walkusz i in., Lublin 1993, kol. 952.

⁵ M. T. Zahajkiewicz, *Jak traktować historię Kościoła średniowiecznego?*, w: *Średniowieczny Kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. M. T. Zahajkiewicz, S. Tytus, Lublin 1999, s. 11–13.

w czasie wraz z ewolucją społeczeństwa, przemianami kultury i mentalności⁶. Omawiane w pracy instytucje kościelne służyć miały różnorodnym i zmieniającym się w czasie formom życia religijnego, a ich organizacja, uposażenie czy osiągnięte przez nie znaczenie były uwarunkowane pełnią przez nie funkcją religijną. Dlatego punktem odniesienia dla zrozumienia podanych wiadomości na temat organizacji Kościoła winny być przemiany religijności, które znajdowały swoje odzwierciedlenie w tworzeniu się nowych lub przekształcaniu się już istniejących instytucji i wspólnot zgodnie ze zmieniającymi się formami życia religijnego. Takiemu ujęciu historii Kościoła, szeroko uwzględniającemu problematykę duszpasterstwa, duchowości i prądów religijnych, bliska jest synteza dziejów Kościoła na Śląsku pióra Kazimierza Doli⁷.

W recenzowanej pracy życie religijne zostało potraktowane skromnie, właściwie zredukowane do rozproszonego przy opisie poszczególnych instytucji wyliczenia odprawianych tam nabożeństw. Z uznaniem trzeba odnotować zapowiedź umieszczenia w t. 4 obszernego rozdziału o duszpasterstwie parafialnym, ale stanowiło ono tylko część życia religijnego i było pochodną prądów religijnych panujących w diecezji, często świadomie popieranych przez biskupa czy kapitułę. Na religijność wspólnoty diecezjalnej składa się nie tylko nauczanie wiernych, lecz także np. modlitwa kontemplacyjna czy odprawiane przez kanoników w katedrze officium divinum. Zabrakło więc w pracy syntetycznego i spójnego obrazu życia religijnego diecezji. Jest pewnym paradoksem, że wątpliwości takie wyrazić musi historyk świecki na łamach świeckiego czasopisma wobec pracy duchownego historyka publikowanej w kościelnym wydawnictwie, ale w imię szacunku dla zasad metodologicznych wspólnych dla historyków kościelnych i świeckich należy tę kwestię podnieść.

Dzieje poszczególnych instytucji rozpatrywane są osobno, mimo że nie działały one w izolacji, ale pozostawały częściami diecezji i oddziaływały na siebie nawzajem. Wiele zjawisk występujących w poszczególnych kolegiatach czy parafiach staje się lepiej zrozumiałych dopiero w kontekście sytuacji panującej w całej diecezji. I tak zwięzła informacja o sprowadzeniu relikwii św. Floriana do Krakowa (t. 2, s. 361–362) zyskałaby na znaczeniu, gdyby rozważać ją nie tylko w kontekście fundacji kolegiaty, lecz także innych kultów w diecezji, z którymi mógłby on konkurować (Stanisław — jak bardzo już rozwinięty? Wojciech — w jakim stopniu konkurencyjny?), panującego w całej Europie zwyczaju sprowadzania relikwii z Rzymu etc. Niezależnie od impulsów płynących od władz diecezji poszczególne instytucje kościelne oddziaływały na siebie także wskutek wzajemnych kontaktów. Wielu duchownych piastowało godności kościelne w kilku instytucjach kolejno lub nawet równocześnie. Warto byłoby np. zbadać, czy i jak dalece kumulowanie przez kanoników katedralnych w późnym średniowieczu kanonii kolegiackich powodowało świadome naśladowanie przez te wspólnoty kapituły katedralnej. Omawianie każdej kolegiaty i kościoła osobno nie zachęca do stawiania takich pytań.

Przedstawianie oddzielnie dziejów każdej instytucji na przestrzeni kilku wieków sprawia, że związane z nią zjawiska występujące w różnym czasie zlewają

⁶ Użyłam celowo sformułowania „życie religijne” jako wspólnego dla historyków kościelnych i świeckich niezależnie od ich światopoglądu, choć badacze instytucjonalnie związani z Kościołem zapewne woleliby określenie „realizacja zbawczej misji” czy „Bożego planu zbawienia”. Poza cytowanymi już wypowiedziami na temat rozumienia historii Kościoła przez historyków i teologów por. też S. Bylina, *Badania nad dziejami chrześcijaństwa i Kościoła późnego średniowiecza*, w: *Pytania o średniowiecze. Potrzeby i perspektywy badawcze polskiej mediewistyki*, red. W. Falkowski, Warszawa 2001, s. 51–62; A. Radziwiński, *Badania nad strukturami kościelnymi i duchowieństwem w Polsce średniowiecznej. Zarys problematyki*, ibidem, s. 67–98; M. Derwich, [głos w dyskusji], ibidem, s. 264–267; S. Rosik, [głos w dyskusji], ibidem, s. 287–288.

⁷ K. Dola, op. cit., passim.

się w jeden spłaszczony chronologicznie obraz, nieodpowiadający rzeczywistości kształtowi danej instytucji w jakimkolwiek okresie, i utrudnia śledzenie dynamiki jej rozwoju. I tak np. w rozdziale o prawach i obowiązkach biskupów umieszczone na sąsiednich stronach informacje o wprowadzonym przez Grzegorza VII obowiązku „nawiedzania progów Apostolskich”, nałożeniu przez synod w 1248 r. zadań głoszenia kazań w wielkim poście i adwencie oraz spowiadania kleru przemieszane z licznymi informacjami nowożytnymi tworzą wrażenie, jakby wszystkie te postanowienia obowiązywały jednocześnie (t. 1, s. 464–465), a uwaga, że biskupi byli senatorami Rzeczypospolitej, sformułowana jest tak, jakby byli nimi przez cały badany okres (t. 1, s. 466). Podobnie kolejno podawane w rozdziale o kolegiacie św. Floriana w Krakowie informacje o jej fundacji w XII w., założeniu parafii w XV w., architekturze świątyni w wieku XVI, lokacji Kleparza w wieku XIV, ludności parafii w 1787 r., wyposażeniu świątyni w wieku XVI, zniszczeniach świątyni i Kleparza w okresie potopu szwedzkiego i odbudowie, utworzeniu dekanatu miejskiego przy kolegiacie w 1621 r. i odpustach z XIII w., którymi obdarzone były relikwie św. Floriana, zresztą przechowywane w katedrze (t. 2, s. 361–367), ani nie odtwarzają obrazu działalności kolegiaty w jakimkolwiek okresie, ani też nie pokazują ewolucji jej działalności wskutek przeobrażeń życia religijnego i społecznego.

Podzielenie bogatego i niezwykle pracowicie zebranego materiału informacyjnego między skonstruowane w ten sposób rozdziały poświęcone poszczególnym instytucjom nie tworzy spójnego obrazu diecezji jako całości w jakimkolwiek okresie. Wiedza o zjawiskach występujących w całej diecezji rozproszona jest na odrębne informacje o pojawieniu się ich w każdej z omawianych instytucji. Prowadzi to do licznych powtórzeń. I tak np. problem protestantyzmu pojawia się przy okazji omawiania ludności diecezji (t. 1, s. 285 nn.), statutów synodalnych (t. 2, s. 139), działalności kapituły katedralnej (t. 2, s. 337–338) i w katalogu biskupów (t. 1, s. 514), podczas gdy warto byłoby poświęcić odrębny rozdział przenikaniu protestantyzmu do diecezji, reakcji Kościoła i ostatecznemu zwycięstwu katolicyzmu. Powtarzająca się przy opisie niemal każdej kolegiaty informacja o kolegium wikariuszy i dacie jego powstania ma znaczenie tylko lokalne, dla dziejów danej kolegiaty. Natomiast zebranie takich informacji dla całej diecezji, porównanie chronologii powstawania kolegiów, ich uposażenia, obowiązków wikariuszy, ich rekrutacji etc. umożliwiłoby rozważenie wielu istotnych problemów, takich jak np. kwestia rozkładu vitae communis kanoników, problem rezydencji (lub nie) kanoników przy kolegiatach, kumulacji prebend, pauperyzacji duchowieństwa i mechanizmów działania tego swoistego „ryнку pracy”, jaki tworzyły różne prebendy i altarie. Podobne uwagi nasuwają się przy lekturze opracowań innych „wtórnych” wspólnot duchowieństwa i świeckich: szkół, kapel, szpitali, kolegiów, mansjonarzy, bractw. Wydaje się, że właściwsze byłoby łączne dla całej diecezji opracowanie wspólnot czy instytucji każdego rodzaju, co pozwoliłoby na zorientowanie się w ich skali i dynamice rozwoju. Informacje te rozproszone przy opisie poszczególnych kolegiat czy parafii gubią się i tworzą chaotyczny.

Żałować też należy, że praca nie została podzielona pod względem chronologicznym, co umożliwiłoby pokazanie obrazu diecezji jako całości w kilku przekrojach czasowych. W każdej z części chronologicznych należałoby omówić nie tylko organizację diecezji i jej przemiany, ale i podstawowe problemy religijne danego okresu. Podobną metodę przyjął przecież Autor recenzowanego dzieła w wydanej pod swoją redakcją syntezie dziejów Kościoła w Polsce⁸.

Zrozumieliśmy przedstawić na początku terytorium i centralnych urzędów diecezji. Wątpliwość budzi natomiast omówienie dalej kolegiat i parafii, gdy struktura terytorialna diecezji ma być zaprezentowana dopiero w ostatnim

⁸ *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, t. 1–2, Poznań–Warszawa 1974–1979.

tomie⁹. Założenie to nie jest zresztą realizowane konsekwentnie, gdyż w t. 2 przedstawiono, co prawda krótkotrwale, proces tworzenia się w XVIII w. sufraganatów okręgowych w Lublinie i Sandomierzu (s. 105–113), które przecież także stanowiły element struktury terytorialnej diecezji. Byłoby znacznie lepiej omówić strukturę terytorialną diecezji, jej podział na archidiaconaty czy dekanaty przed prezentacją poszczególnych kościołów, gdyż ta struktura stanowi ogniwo pośrednie łączące centralne instytucje diecezji z jej placówkami w terenie. Dopiero na jej tle można analizować takie sprawy, jak rozwój i gęstość sieci kolegiat, parafii czy kościołów filialnych i porównać dynamikę rozwoju tej sieci w poszczególnych dekanatach. Natomiast zaprezentowane w oderwaniu od tej struktury instytucje kościelne tworzą luźny zbiór niepowiązanych ze sobą jednostek. Żałować też należy, że dopiero do ostatniego tomu mają być dołączone mapy¹⁰, które byłyby bardzo pomocne już przy lekturze t. 2 i 3. Zdaję sobie sprawę, że decyzja o miejscu umieszczenia map zależy nie tylko od Autora, ale i od wydawnictwa. Warto jednak zapytać, dlaczego wydawnictwo, które włożyło tyle wysiłku w nadanie książce prawdziwie luksusowej oprawy, nie zadbało o zapoznanie jej w rzecz znacznie bardziej potrzebną z punktu widzenia merytorycznego niż najpiękniejsze nawet fotografie.

Przyjęta przez Autora kolejność prezentowania instytucji kościelnych utrudnia dostrzeżenie, że sieć kościołów na jakimś obszarze tworzyła system, rozwijający się zgodnie z występującymi na tym obszarze potrzebami religijnymi i społecznymi. I tak np. na obszarze aglomeracji krakowskiej prezentowane są kolejno: kolegiata św. Floriana, założona w XII w., Wszystkich Świętych (XIII w.), św. Anny (kościół z XIV w., kolegiata od XVI w.), wawelskie kolegiaty św. Michała (kościół z XI w., kolegiata co najmniej od XII w.) i Jerzego (kościół z XI w., kolegiata od XIV), dalej kolegiaty św. Idziego (kościół zdaniem Autora z XI w., kolegiata od XIV) i Andrzeja (powstała w XI w., w XIV przeniesiona do św. Idziego). Przegląd parafii otwiera parafia mariacka, która rangę głównej fary zyskała dopiero po lokacji miasta. Tymczasem sieć kościelna w Krakowie rozwijała się wraz z aglomeracją krakowska, w której poszczególne świątynie pełniły swoje określone funkcje. Tworzenie się i działanie systemu kościołów w aglomeracji krakowskiej w różnym czasie analizowali ostatnio Roman Michałowski (czasy pierwszej monarchii piastowskiej) i Krzysztof Ożóg (miasto lokacyjne)¹¹.

Na uznanie zasługuje podział kolegiat poza Krakowem na powstałe we wczesnym średniowieczu, późnośredniowieczne i nowożytnie (t. 3, rozdz. VII) i umieszczenie, niestety bardzo zwięzłych, uwag charakteryzujących proces fundacyjny sieci kolegiat. Jednak także i ten rozdział nie został podzielony na podokresy chronologiczne pokazujące w przekroju obraz działalności wszystkich kapituł kolegiackich w diecezji w danym odcinku czasowym, ale przy prezentacji każdej z nich omawia się jej dzieje do 1795 r. Umyka wobec tego uwadze np. specyfika działalności kanoników we wczesnym średniowieczu, zamazana jeszcze wskutek wyłączenia w odrębnym rozdziale powstałych we wczesnym średniowieczu wspólnot kanonickich, które nie rozwinęły się we w pełni zorganizowane kolegiaty (t. 3, rozdz. VIII, par. 1). Jak wynika z badań Józefa Szymańskiego¹², kanonikat

⁹ B. Kumor, op. cit., t. 3, Kraków 2000, s. 8.

¹⁰ B. Kumor, op. cit., t. 1, s. 21.

¹¹ R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993, s. 71–88; K. Ożóg, *Klasztorna geografia średniowiecznego Krakowa*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich, A. Pobóg-Lerartowicz, Wrocław–Opole 2000, s. 217–233.

¹² J. Szymański, *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku*, Lublin 1995. Książka ta, stanowiąca zmienioną wersję obronionej w 1964 r. rozprawy doktorskiej, była poprzedzona publikacją licznych artykułów, toteż wyniki tych badań znane były od dawna.

w Polsce w XI i XII w. był, jak w Europie Zachodniej, pewną formą życia elity duchowieństwa świeckiego, skupiającego duchownych żyjących w mniejszych lub większych wspólnotach przy kościołach nienależących do zakonów. Niektóre z tych wspólnot później przekształciły się we w pełni uformowane kolegiaty, inne zaś pozostały „szczątkowymi” kolegiami. Podział kolegiat powstałych we wczesnym średniowieczu na „właściwe” i „szczątkowe”, przeprowadzony według kryteriów odpowiadających sytuacji w późnym średniowieczu, gdy już nastąpiło rozwarstwienie w ruchu kanonicznym, jest anachronizmem.

O ile można wnioskować z przedstawionych przez Autora założeń, zamierzał on pominąć zakony. To prawda, że podlegały one tylko częściowo władzy biskupów¹³ i tworzyły na obszarze diecezji własną sieć, nakładającą się na struktury diecezjalne. Jednak mimo odrębności prawnych współtworzyły one jeden wspólny system kościelny, w którym przenikały się nawzajem sieci placówek zakonnych i świeckich, i wносиły do życia religijnego diecezji istotne impulsy i wartości. Fundowanie przez biskupów licznych klasztorów i sprowadzanie nowych zakonów świadczy, że traktowali oni ich działalność jako istotny element życia diecezji. Zakonnicy często uczestniczyli w działalności różnych instytucji diecezjalnych (kapituła¹⁴, sądy biskupie), niektórzy biskupi pomocniczy wywodzili się z dominikanów lub franciszkanów, paru biskupów ordynariuszy zamierzało wstąpić lub wstąpiło do zakonu. Kościoły klasztorne na równi z obsługiwanymi przez duchowieństwo świeckie stanowiły stacje miejskich procesji¹⁵, a zakonnicy uczestniczyli w nich obok duchownych świeckich. Zarówno duchowieństwo zakonne, jak i diecezjalne prowadziło duszpasterstwo tych samych wiernych. Pominiecie zakonów zubożyłoby więc w sposób istotny obraz życia diecezji krakowskiej¹⁶.

Obszerne partie dzieła poświęcone uposażeniu poszczególnych instytucji zawierają bardzo szczegółowe informacje, niekiedy inwentarze czy wykazy dochodów w niektórych latach. Tak szerokie potraktowanie spraw gospodarczych do pewnego stopnia narzucają źródła, w których najwięcej miejsca zajmuje rejestracja dochodów. Zebrana przez Autora dokumentacja stanowi niewątpliwie bardzo cenny materiał dla historyków gospodarczych. Powstaje jednak pytanie, w jakim stopniu analiza sposobu gospodarowania, rodzajów upraw i wysokości danin płaconych przez chłopów w poszczególnych kluczach dóbr kościelnych należą do historii diecezji? Zestawione przez Autora dochody umożliwiały funkcjonowanie omawianych w pracy instytucji, czy jednak dla dziejów diecezji istotne jest, w jaki sposób je osiągnano? Tak szczegółowe opracowanie struktury dochodów Kościoła byłoby uzasadnione albo wtedy, gdyby Autor wykazał jakąś specyfikę gospodarowania w dobrach kościelnych wynikającą z ich przynależności i odróżniającą gospodarke w tych dobrach od zwyczajów przyjętych w posiadłościach innych właścicieli, albo gdyby udało się pokazać wpływ konkretnych zjawisk gospodarczych na konkretne działania kościelne, jak np. w archidiecezji gnieźnieńskiej, gdzie udało się wykazać związek sieci oficjalatów okręgowych z rozmieszczeniem dóbr arcybiskupich¹⁷. Ponieważ w recenzowanej pracy brak tego rodzaju ustaleń, wydaje się, że lepiej byłoby tylko oszacować dochody i możliwo-

¹³ Sam Autor zauważa zwiększanie się kompetencji biskupów w sprawach klasztorów od XV w. Por. B. Kumor, op. cit., t. 1, s. 467 nn.

¹⁴ Zauważa to sam B. Kumor, op. cit., t. 2, Kraków 1999, s. 293–295.

¹⁵ H. Zaremska, *Procesje Bożego Ciała w Krakowie w XIV–XVI wieku*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978, s. 28–29; H. Gapski, *Miechowici w czasach nowożytnych XVI–XVIII wieku*, w: *Bożogrobcy w Polsce*, Miechów–Warszawa 1999, s. 55.

¹⁶ Zakonów nie pomijali w swoich syntezach dziejów diecezji np. Józef Nowacki (poznańska), Anzelm Weiss (lubuska) i Kazimierz Dola (wrocławska).

¹⁷ A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Oficjalaty okręgowe w późnośredniowiecznej diecezji gnieźnieńskiej*, CPH 47, 1995, z. 1–2, s. 99–103.

ści finansowe danej instytucji, szczegółową zaś analizę gospodarki pozostawić historykom gospodarczym. Obszerne rozdziały o gospodarce, pozbawione odniesień do innych sfer życia diecezji, dominują nad całością pracy i wytwarzają wrażenie, że osiągnięcie dochodów z dóbr ziemskich było najważniejszym zadaniem omawianych instytucji.

Autor postrzega diecezję przede wszystkim jako zbiór różnego rodzaju instytucji o zróżnicowanych uprawnieniach. Jednak diecezja to przede wszystkim wspólnota ludzi ochrzczonych, duchownych i świeckich, toteż bardzo cenna byłaby charakterystyka tych dwóch społeczności, tworzących wspólnotę diecezjalną. Przy poszczególnych instytucjach podawane są często informacje o wymaganiach stawianych kandydatom do ich obsadzenia, kilkakrotnie omówione są statuty różnych wspólnot określające m.in. tryb życia i obowiązki ich członków. Warto byłoby jednak pokusić się o całościową charakterystykę duchowieństwa jako grupy społecznej, uwzględniającą takie zagadnienia, jak np. problem rekrutacji duchownych, proporcje liczebności duchownych i laikatu, formacja duchownych, poziom intelektualny i moralny, relacje z resztą społeczeństwa. Charakterystyka taka powinna oczywiście uwzględnić ewolucję tej grupy w całym badanym okresie i wewnętrzne zróżnicowanie duchowieństwa w zależności od piastowanych godności, wykształcenia czy pochodzenia społecznego.

Podobnie interesująca mogłaby być charakterystyka laikatu, a wiele zebranych przez Autora informacji stanowi materiał do takiego zarysu. Społeczności wiernych jako całości poświęcony jest par. 4 rozdz. I w t. 1, omawiający stosunki demograficzne, narodowościowe i wyliczający grupy ludności niekatolickiej na obszarze diecezji. Brak jednak próby charakterystyki religijnej aktywności laikatu, chociaż solidną podstawę do takich rozważań mogłyby stanowić liczne informacje o fundacjach i darowiznach na rzecz różnych instytucji kościelnych, bractwach, różnorodnych nabożeństwach, odpustach, uchwały statutów synodalnych dotyczące świeckich, a dla epoki nowożytnej nawet statystyki sakramentów udzielanych w niektórych z omawianych świątyń. W rozdziale takim warto byłoby też rozważyć całościowo recepcję wśród laikatu różnorodnych prądów religijnych, w tym nieortodoksyjnych (herezji średniowiecznych, protestantyzmu, sprawę późniejszej rekatolicyzacji etc.). Odrębną kwestię stanowią relacje między ludnością chrześcijańską i żydowską w diecezji krakowskiej. Recenzowana praca zawiera wiele cennego materiału dotyczącego tej kwestii (np. postanowienia statutów synodalnych), ale brak jest syntetycznego ujęcia tego ważnego zagadnienia, które warto byłoby rozpatrzyć na tle polityki Kościoła katolickiego wobec wyznawców religii mojżeszowej.

Poza generalnymi założeniami pracy dyskusji wymagają też niektóre szczegółowe tezy Autora. W niniejszym tekście dyskusja taka będzie przeprowadzona tylko w wybranych kwestiach. Najbardziej wartościową część książki stanowi opracowanie urzędu biskupiego i centralnych instytucji diecezjalnych, podczas gdy prezentację kościołów na terytorium diecezji rozsadzają zbyt liczne szczegóły.

Obszerna partia tekstu została poświęcona początkom chrześcijaństwa na obszarze przyszłej diecezji krakowskiej. Po rzeczowym omówieniu dyskusji na temat problemu obrządku słowiańskiego następuje analiza właściwej chrystianizacji w obrządku rzymskim. Wobec braku źródeł dotyczących bezpośrednio chrystianizacji Małopolski Autor niesłusznie odnosi do tego obszaru ustalenia dotyczące działalności misyjnej Mieszka I i biskupa Jordana (t. 1, s. 105–114), skoro, jak sam zresztą stwierdza (s. 114), Małopolska należała wówczas do Czech, toteż działalność Mieszka i Jordana nie rozciągała się na jej obszar. Chrystianizację Małopolski rozpatrywać należy na tle początków chrześcijaństwa w Czechach.

Wiele wartościowych ustaleń przynosi opracowanie najważniejszej świątyni w diecezji — katedry wawelskiej. Poza szczegółowym katalogiem kaplic i ołtarzy omówiona została rola tej świątyni w diecezji i państwie. Z osadzonej w szerokim

kontekście porównawczym analizy patrocinium św. Wacława wynika, że nadanie wezwania świętego, a nie chrystologicznego lub maryjnego, było typowe dla katedr powstających w Europie Środkowej w X i XI w. Jednak wobec późnego, dopiero z XII w., poświadczenia tego wezwania, nie można z całą pewnością, jak to czyni Autor, uważać go za dziedzictwo okresu panowania czeskiego, mogące świadczyć o ekspiacyjnym charakterze świątyni fundowanej przez Przemysłidów. Jest możliwe także przeniesienie tego wezwania za pośrednictwem Judyty czeskiej, której małżonek odegrał istotną rolę przy budowie tzw. II katedry¹⁸.

Znaczenie katedry krakowskiej w obrębie Kościoła polskiego wynikało z tego, że stanowiła ona centrum kultu św. Stanisława. Wskutek tego jej oddziaływanie na wiernych wykraczało poza granice diecezji krakowskiej, a funkcjonowanie musiało wyglądać inaczej niż katedr, które nie były ośrodkami pielgrzymkowymi. Szkoda, że to kapitalne zagadnienie nie zostało wydzielone jako odrębny rozdział, ale rozbite między informacje o ołtarzach, relikwiach, odpustach czy roli katedry jako miejsca grzebalnego. Pominięta została bardzo ważna rola tego sanktuarium w dziedzinie duszpasterstwa i duchowości, a także organizacja kultu św. Stanisława (poza oprawą liturgiczną i odpustami wymagał on także rozwiązania wielu problemów praktycznych) i jego społeczny wymiar. Natomiast powtarzająca się kilkakrotnie informacja o translacji ciała biskupa do katedry krakowskiej w 10 lat po śmierci (t. 1, s. 330, 438, 496), oparta na żywotach z XIII w. i rocznikach znanych w redakcji z tegoż stulecia, nie może być traktowana jako pewna. W nowszej literaturze toczy się dyskusja na temat daty tej translacji¹⁹, toteż opowiedzenie się za jedną z hipotez wymaga gruntownego uzasadnienia.

Interesujący rozdział poświęcony liturgii katedralnej zawiera obszerny przegląd rękopiśmiennych i drukowanych ksiąg liturgicznych i rozporządzeń władz kościelnych w tej dziedzinie oraz informacje dotyczące pewnych zwyczajów liturgicznych w świątyni krakowskiej. Z prezentowanych źródeł wynika, że liturgia katedralna odznaczała się wielką okazałością. Ważne byłoby też pytanie, jak wyglądała dostępność poszczególnych nabożeństw i dla kogo były one przeznaczone? Inny zasięg oddziaływania miało officium divinum, odprawiane przez kanoników lub wikariuszy, inny ciche msze, inny msze w wielkie uroczystości, a jeszcze inny — nabożeństwa dla pielgrzymów przybywających do grobu św. Stanisława. Pewien niedosyt pozostawia związek naszkicowanie specyficznej roli katedry krakowskiej jako kościoła koronacyjnego. Szkoda, że w rozważaniach Autor nie uwzględnił gruntownie omawiających te kwestie, także od strony liturgicznej, prac Zbigniewa Dalewskiego, który poruszył także sprawę celebrowanych w świątyni wawelskiej ceremonii inauguracyjnych książąt, i ważnych arcykułów Aleksandra Gieysztor²⁰.

¹⁸ J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich*, w: *Dzieje Krakowa*, red. J. Bieniarzówna, J. M. Małecki, J. Mitkowski, t. 1, Kraków 1992, s. 80.

¹⁹ Za połowę XII w. opowiadają się M. Plezia, *Dookoła sprawy świętego Stanisława. Studium źródłoznawcze*, Bydgoszcz 1999, s. 71 nn. [tam obszerna literatura]; M. Rożek, *Ara patriae. Dzieje grobu św. Stanisława w katedrze na Wawelu*, „Analecta Cracoviensia”, t. 11, 1979, s. 434–437, za wiarygodnością przekazu o translacji po 10 latach — G. Labuda, *Zapiski rocznikarskie w „Żywotach świętego Stanisława” Wincentego z Kielczy*, St. Żr. 34, 1993, s. 35–39; idem, *Święty Stanisław, biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa — męczeństwa — kanonizacji*, Poznań 2000, s. 134–138.

²⁰ Z. Dalewski, *Władza, przestrzeń, ceremoniał. Miejsce i uroczystość inauguracji władcy w Polsce średniowiecznej do końca XIV w.*, Warszawa 1996; idem, *Ceremoniał koronacyjny królów polskich w XV i początkach XVI wieku*, KH 102, 1995, 3/4, s. 37–60; A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia — polska koronacja królewska*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa późnego średniowiecza*, s. 9–23; idem, *Le cérémonial du couronnement des rois de Pologne: le sacre d'Henri de Valois en 1574*, w: *Le sacre des rois*, Paris 1985, s. 119–127, idem, *Gesture in the Coronation Ceremonies of Medieval Poland*, w: *Coronations. Medieval and Early Modern Monarchic Ritual*, red. J. Bak, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1990, s. 152–164.

Postawiony został i dość szeroko przeanalizowany od strony prawnej i od strony praktyki problem funkcji grzebalnych katedry, wynikających z rangi tej świątyni. Trzeba jednak wyrazić wątpliwość, czy pewne informacje nie zostały przyjęte zbyt pochopnie za późnymi źródłami. Przekazy III i IV katalogu biskupów krakowskich, znanych w redakcji z połowy XV w., o pochówkach kilku pasterzy tej diecezji w świątyni wawelskiej, zwłaszcza zmarłych przed przebudową w XIV w., nie mogą być traktowane jako całkowicie wiarygodne. Nie wszystkie z nich mogły być oparte na autopsji, skoro, jak stwierdza sam Autor (t. 1, s. 293), podczas przebudowy gotyckiej zniszczono wiele nagrobków, zatem stanowią przede wszystkim odzwierciedlenie tradycji z XV w. Tradycja ta okazywała się czasem wiarygodna, jak w przypadku Maura i Prandoty, ale jej przekaz należy poddać analizie krytycznej. Ważny jest natomiast niewątpliwie sam fakt, że w XV w. odczuwano potrzebę podania w katalogu miejsca pochowania biskupa i najczęściej umieszczano ten pochówek w katedrze. Świadczy to o silnym przekonaniu środowiska katedralnego, że jest to właściwsze miejsce pogrzebania pasterza diecezji. Warto byłoby też zestawzić dane o pochówkach biskupów w katedrze z informacjami o miejscu ich śmierci. Dzięki temu byłoby wiadomo, czy zwyczaj grzebania biskupów we własnej katedrze był tak silny, że starano się zachowywać go nawet wtedy, gdy wymagało to uciążliwego transportu ciała, czy też wynikał on po prostu z faktu dość częstego rezydowania biskupów przy katedrze. Żałować też należy, że Autor nie omówił liturgii pogrzebu biskupiego, która to uroczystość musiała być jedną z ważniejszych ceremonii odprawianych w katedrze²¹. Brakuje także omówienia rytuału pogrzebu królewskiego, chociaż Autor sygnalizuje istnienie *Ordo funebris regum Poloniae*, nie charakteryzując zresztą bliżej tego zabytku (t. 1, s. 441), a ceremoniał pogrzebów monarszych omawiają Ewa Śnieżyńska-Stolot i Urszula Borkowska²².

Mocno uproszczona została sprawa arcybiskupiej godności pasterzy krakowskich w XI w. i podtrzymywanej później przez biskupów krakowskich tradycji, omawiana szeroko w literaturze i wymagająca jeszcze dalszej dyskusji, a przynajmniej rzeczowego zreferowania dotychczasowych poglądów²³. Sprawa obsadzania biskupstwa i sporów na tym tle między różnymi uprawnionymi podmiotami została przedstawiona dość gruntownie, zwłaszcza od strony prawnej. Dla pogłębienia tej kwestii warto byłoby uwzględnić poza aspektem prawnym także praktykę, na którą wpływ miały nie tylko jednorazowe rozporządzenia, ale i układ sił między podmiotami zainteresowanymi obsadą biskupstwa. Niewykorzystany przez Kumora artykuł J. Szymańskiego²⁴ pokazał, że samo wprowadzenie na początku XIII w. zasady elekcji biskupów przez kapitułę nie usunęło nacisków książąt,

²¹ Należy zasygnalizować brak odwołań do prac E. Dąbrowskiej, *Średniowieczny ceremoniał pogrzebowy wyższego duchowieństwa polskiego — studium archeologiczno-historyczne*, St. Żr. 36, 1997, s. 9–29 i A. Labuddy, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania rytuału piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Warszawa 1983.

²² E. Śnieżyńska-Stolot, *Dworski ceremoniał pogrzebowy królów polskich z XIV wieku*, w: *Sztuka i ideologia XIV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1975, s. 89–100; U. Borkowska, *The Funeral Ceremonies of the Polish Kings from the Fourteenth to the Eighteenth Centuries*, „Journal of Ecclesiastical History”, t. 36, 1985, s. 513–534, eadem, *Ceremoniał pogrzebowy królów polskich w XIV–XVIII wieku*, w: *Państwo. Kościół. Niepodległość*, red. J. Skarbek, J. Ziółek, Lublin 1986, s. 75–92.

²³ Z obszernej literatury por. m.in.: W. Korta, *Czy Kraków był metropolią kościelną w połowie XI wieku?*, w: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, red. M. Biskup i in., Poznań 1976, s. 321–340; G. Labuda, *Szkice historyczne XI wieku. Początki klasztoru benedyktynów w Tyńcu*, St. Żr. 35, 1994, s. 49–54.

²⁴ J. Szymański, *Czy kanoniczna elekcja biskupa w Polsce w pierwszej połowie XIII w. była wolna?*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, red. D. Gawinowa i in., Warszawa 1991, s. 615–623.

którzy uczestniczyli w rozgrywkach mających na celu wybór popieranego przez nich kandydata. Także od XIV w., gdy wpływ na obsadę biskupstwa usiłowały wyrzucić papieżstwo i dwór, już teraz królewski, ostateczny wynik zależał od każdorazowego układu sił.

Bardzo ważny jest podniesiony przez Autora problem translacji biskupów innych diecezji do Krakowa, a biskupów krakowskich na inne stolice, gdyż pokazuje rangę biskupstwa krakowskiego w episkopacie. O ile translacje te w średniowieczu były rzadkie i na ogół dokonywane z przyczyn politycznych, to w epoce nowożytnej osiągnięcie biskupstwa krakowskiego było często zwieńczeniem dłuższego cursus honorum, a droga doń wiodła przez inne, mniej prestiżowe biskupstwa. Nawet ci z biskupów krakowskich, którzy osiągnęli godność prymasa, starali się zatrzymać także biskupstwo krakowskie. Interesująco pokazana została też rola kapituły krakowskiej jako seminarium episcoporum, wychowującego biskupów innych diecezji. Ważne jest też zasygnalizowanie recepcji krakowskich ksiąg liturgicznych poza diecezją (t. 1, s. 663–665), wymagającej poważniejszych badań.

Zagadnienie roli politycznej biskupów krakowskich jest dalekie od wyczerpania. Autor słusznie podkreśla wpływ stołecznego charakteru Krakowa na pozycję polityczną jego pasterzy. Warto byłoby wobec tego prześledzić, jak przeniesienie się dworu królewskiego do Warszawy wpłynęło na tę pozycję, zwłaszcza że działalność polityczną biskupów w epoce nowożytnej przedstawił Autor bardzo zwięźle i można mieć wątpliwości, w jakiej mierze polityczna działalność biskupów-senatorów np. w wieku XVIII była związana z życiem religijnym diecezji, a w jakiej wynikała ze świeckich motywacji dostojników uwikłanych w walki stronnictw. Z punktu widzenia historii Kościoła istotne byłoby jednak nie tyle przedstawianie opcji politycznych poszczególnych biskupów, ile pokazanie, jaką pozycję miał w państwie w wiekach XI, XIII czy XVIII biskup krakowski z racji swej godności i w jakim stopniu jego udział w życiu politycznym postrzegany był jako część jego misji religijnej.

Szeroko zostały omówione centralne instytucje diecezjalne. Autor zajął się ważną sprawą dworu biskupiego, niezbyt często poruszaną w badaniach nad dziejami innych diecezji²⁵. Szkoda co prawda, że do rozdziału tego nie włączono zamieszczonych wcześniej wartościowych rozważań na temat rezydencji biskupich, które stanowią integralną część dworu. Słusznie podkreślony został świecki element tego dworu i występowanie na nim już w XIII w. urzędów analogicznych do godności na dworach książęcych. Zagadnienie to warto byłoby pogłębić, badając środowisko społeczne urzędników (duchowni czy świeccy, z jakich warstw społecznych pochodzili, jak wpływało to na ich powiązania społeczne etc.). Żałować też należy, że Autor praktycznie nie poświęcił uwagi, znacznie przecież lepiej oświetlonemu źródłowo, dworowi biskupiemu w epoce nowożytnej. Nie została też omówiona sprawa mecenatu biskupów krakowskich, stanowiąca chlubną kartę ich działalności.

Wątpliwości budzi zamieszczenie obszernych katalogów biskupów ordynariuszy, koadiutorów, administratorów apostolskich i wikariuszy kapitulnych. Zawarte w nich biogramy najczęściej oparte są na PSB, własne ustalenia Autora na podstawie źródeł rękopiśmiennych są tam rzadkie, głównie w odniesieniu do osób z epoki nowożytnej, których życiorysy są i tak lepiej znane. Czy nie byłoby lepiej podać zestawienie chronologiczne okresów rządów poszczególnych biskupów, a następnie scharakteryzować tę grupę hierarchów, wskazując na takie sprawy, jak pochodzenie (państwowe, społeczne i diecezjalne, więzi pokrewieństwa między kolejnymi biskupami, co mogłoby pokazać skalę nepotyzmu przy obsadzaniu tej godności) czy wykształcenie? Bardziej natomiast uzasadnione jest

²⁵ I. Skierska, *Dwór i urząd biskupi w późnośredniowiecznej diecezji poznańskiej*, RH 60, 1994, s. 185–202 (tu obszerna literatura).

umieszczenie katalogu sufraganów, gdyż ich życie i działalność jest znacznie gorzej opracowana w literaturze przedmiotu.

W dużym uproszczeniu przedstawiony został spór o świecką lub zakonną genezę kapituły krakowskiej (i zresztą innych kapituł polskich) oraz czas i okoliczności powstania tej wspólnoty. Tłumaczenie wzmianki o reformie biskupa Arona „deposuit gradus virorum” jako „ustanowił — — stopnie mężów” jest anachronizmem po wyjaśnieniu przez J. Szymańskiego, że chodzi tu o psalmy gradualne²⁶. Natomiast rzeczowo i interesująco przedstawiono problem procedury obsadzania kanonii i wymagań wobec kandydatów do tych godności, a zwłaszcza wzmacniających się wymagań co do ich szlacheckiego pochodzenia. Warto byłoby tu postawić pytanie, czy w XIII w. w stallach krakowskich zasiadali jeszcze synowie kanoników, tak jak działo się to w kapitule poznańskiej?²⁷ Dość obszernie i interesująco przedstawione zostały także prawa i obowiązki kanoników. Nie został jednak poruszony problem rezydowania (lub nie) kanoników, niezwykle ważny od XIV w. wobec nagminnego kumulowania prebend w licznych kapitułach. Ze względu na znaczenie kapituły krakowskiej jej członkowie kumulujący inne kanonie zapewne wybierali Kraków jako miejsce rezydencji, ale czy działo się tak zawsze? Interesujące byłoby pytanie, czy przeniesienie stolicy z Krakowa do Warszawy nie spowodowało spadku znaczenia kapituły krakowskiej? Żałować należy, że rozdział o roli politycznej kapituły zaczyna się od połowy XV w., pomija zaś sprawę działalności kanoników w kancelariach książęcych czy w dyplomacji.

Omówione tu sprawy nie wyczerpują katalogu poruszonych w książce kwestii zasługujących na dyskusję i należy mieć nadzieję, że dyskusję taką podejmą historycy badający poruszone w książce problemy. W niniejszym tekście nie byłoby to możliwe ani celowe.

Zasygnalizować trzeba też szereg drobniejszych błędów, np.: w t. 1 na s. 316 i 336 bezkrytycznie powtórzoną za *Liber beneficiorum* Długosza informację o ufundowaniu przez Konrada Mazowieckiego i Bolesława Wstydliwego, synów Kazimierza Sprawiedliwego (sic), ministerium św. Gerwazego i Protazego tuż po 1205 r. jako dziękczynienia za zwycięstwo pod Zawichostem. W zacytowanym przekazie wizytacji biskupa Zadzika o fundacji króla Andrzeja Kazimierza i jego żony Elżbiety Habsburżanki pierwsze imię króla zostało potraktowane jako niezrozumiałe (t. 1, s. 386), podczas gdy jest to imię chrzestne tego władcy²⁸. W t. 1, na s. 407 wymienia się Elżbietę, żonę Spytka z Melsztyna, a przedtem Jana, księcia sambijskiego, podczas gdy chodzi tu o wdowę po Spytku, następnie żonę księcia ziembickiego²⁹. W biografii biskupa Stanisława w katalogu biskupów bezkrytycznie przyjęto za Długoszem informacje o pochodzeniu biskupa z rodu Turzynitów i jego dziennej dacie urodzenia, a także podano jako pewnik zabójstwo biskupa osobiście przez króla na Skałce, nie odwołując się do obszernej przecież literatury przedmiotu. Trudno też zrozumieć, dlaczego w tymże katalogu naganną postawę moralną wypomniano tylko biskupom Muskacie i Gamratowi, a nie Pawłowi z Przemankowa, Zawiszy z Kurozwek i kardynałowi Fryderykowi. chociaż opinie o ich nieobyczajności znane są ze źródeł im współczesnych lub spisanych krótko po śmierci. Nawet jeśli zarzuty te były nieprawdziwe lub przesadzone, to już samo ich sformułowanie odzwierciedla konflikty, w które byli uwikłani, i mentalność środowisk, w których takie oskarżenia funkcjonowały. W biografii biskupa Prokopa nie uwzględniono hipotezy o jego czeskim

²⁶ J. Szymański, *Kanonikat*, s. 15.

²⁷ M. Starnawska, *O składzie społecznym kapituły poznańskiej w okresie rozbitcia dzielnicowego*, KH 96, 1989, z. 3/4, s. 37-41.

²⁸ S. M. Kuczyński, *Kazimierz Andrzej Jagiellończyk*, PSB, t. 12, Wrocław 1966-1967, s. 269.

²⁹ A. Strzelecka, *Elżbieta*, PSB, t. 6, Kraków 1947, s. 263.

pochodzeniu³⁰. W tabeli podsumowującej katalog biskupów przy osobie królewicza Jana Alberta Wazy w rubryce „pochodzenie narodowe” wpisano „Mazowsze”. Niepotrzebnie też cytowane za źródłami łacińskimi imiona mające swe odpowiedniki w języku polskim podawane są w wersji łacińskiej, np. t. 1, s. 137 — Krysanus = Krzyżan, s. 324 — Dziwissius = Dziwisz, s. 445 — Rafael i Warsius = Rafał i Warsz, t. 2, s. 23 — Adrianus, Petrus i Stephanus. Podobnych błędów jest w książce więcej, toteż korzystanie z podanych informacji wymaga od czytelnika krytycyzmu.

Praca B. Kumora zawiera bogactwo informacji i długo będzie służyć historykom Kościoła i badaczom regionalnym jako punkt wyjścia ich badań i niezastąpione kompendium. Stanowi ważny przewodnik po archiwach kościelnych i ustawodawstwie synodalnym, a w wielu kwestiach daje przegląd badań i dyskusji. Zawiera solidne, chociaż niewolne od wad i kwestii dyskusyjnych, opracowanie centralnych instytucji diecezji. Natomiast wypada wyrazić żal, że mnogość bardzo cennych informacji dotyczących poszczególnych placówek diecezjalnych nie składa się na syntetyczny obraz dziejów całej diecezji. Przy ocenie pracy trzeba uwzględnić fakt, że nie jest ona ukończona, a niektóre ze wskazanych tu braków zostałyby może, gdyby nie śmierć Autora, uzupełnione w zapowiadanym tomie czwartym. Mimo wyrażonych wątpliwości trzeba stwierdzić, że recenzowana praca stanowi ważny etap w badaniach nad dziejami Kościoła w diecezji krakowskiej. Należy mieć nadzieję, że zainspiruje ona badaczy do dalszych studiów i dyskusji nad poruszonymi w niej problemami.

³⁰ T. Wasilewski, *Helena księżniczka znojemska, żona Kazimierza II Sprawiedliwego. Przyczynek do dziejów stosunków polsko-czeskich w XII-XIII w.*, PH 64, 1978, s. 119.